

Aprobata postów dla projektu ustawy nauczycielskiej

Sejmowa Komisja Prac Ustawodawczych, obradująca pod przewodnictwem posła Jerzego Bafii (PZPR) rozpatrzyła rządowy projekt ustawy — Karta praw i obowiązków nauczyciela.

W dyskusji udział wzięli posłowie: Tadeusz Kwaśniewski (SD), Alfons Klafkowski (bezp.), Sylwester Zawadzki (PZPR), Ignacy Dziadek (PZPR), Jerzy Starościk (ZSL), Jan Wojciechowski (ZSL), Bolesław Dydak (ZSL), Paweł Dabek (PZPR), Zdzisław Nowak (PZPR).

Założenia projektu ustawy spotkały się z pełną aprobatą postów. W toku dyskusji szczególnie wiele uwagi poświęcono problemom legislacyjnym projektu, jego zharmonizowaniu z innymi obowiązującymi ustawami, głównie — o systemie oświaty i wychowania, o szkołach wyższych, o radach narodowych oraz obowiązującymi przepisami prawa pracy. Wskazywano na potrzebę udoskonalenia redakcji niektórych przepisów, by ich interpretacja nie budziła wątpliwości. (PAP)

GTOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
CZWARTEK
20
KWIEŹNIA
1972

Wydanie A
Rok wyd. XXVIII
Nr 93 (8755)
Cena 50 gr

Wielkopolska 5-latka

Ważny jest każdy dzień

Edward Babiuch na partyjnej naradzie w KW PZPR

Omówieniu zadań wynikających z uchwały IV Plenum KC PZPR w sprawie 5-letniego planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju poświęcona była wczorajsza narada aktywno partyjnego, której przewodniczył I sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada.

Na naradę przybyli: członek Biura Politycznego sekretarz KC PZPR — Edward Babiuch

oraz minister rolnictwa — Józef Okuniewski.

W pierwszej części narady

ubiegłoroczne oraz pomyślne rezultaty pracy w I kwartale br. Duże znaczenie — mówiono — miała akcja „20 miliardów”. W Zakładach H. Cegielski po

Dokończenie na str. 2

Referat
I sekretarza KW PZPR
Jerzego Zasady
omawiamy na str. 2

27 rocznica układu

W interesie przyjaźni Polski i ZSRR

W środę wieczorem w Pałacu Staszica w Warszawie odbyło się uroczyste spotkanie i cocktail z okazji 27 rocznicy polsko-radzieckiego układu o przyjaźni pomocy wzajemnej i współpracy. Spotkanie zorganizowała Polska Akademia Nauk.

Obok przedstawicieli świata nauki wzięli w nim udział: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski i członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Zagranicznego KC partii — Ryszard Frelek. Obecny był ambasador ZSRR w Polsce — Stanisław Pilotowicz.

Prezes PAN prof. Włodzimierz Trzebiatowski podkreślił m.in. historyczne znaczenie układu polsko-radzieckiego za-

wartego przed 27 laty. Jego realizacja przyniosła obfite plony w różnych dziedzinach współpracy obu krajów. Polscy uczeni dokładają starań, aby stosunki naukowe Polski i ZSRR nadal rozwijały się w interesie przyjaźni obu narodów i pokoju.

Ambasador Stanisław Pilotowicz podziękował za życzenia przekazane przez prezesa PAN narodowi radzieckiemu i stwierdził m.in., że polscy uczeni wnieśli wielki wkład w rozwój badań ZSRR, tworząc fundamenty współpracy, nie tylko naukowe ale także gospodarcze i polityczne obu krajów.

20 bm w Warszawie, w sali Teatru Polskiego, odbędzie się — organizowany przez OK FJN i ZG TPRR — uroczysty koncert z okazji rocznicy układu. Wezmą w nim udział członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych. Weźmie też w nim udział przybyła w środę do Warszawy delegacja Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej. (PAP)

Plenum KC RPK

18 kwietnia w Bukareszcie odbyło się plenum Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Komunistycznej. Na porządku obrad znalazło się wiele aktualnych problemów, poczynając od spraw finansowo-gospodarczych, poprzez sprawy organizacyjne (zmiany na niektórych stanowiskach), po problemy związane ze zwołaniem krajowej konferencji RPK. Plenum omawiało również rezultaty podróży Nicolae Ceausescu do krajów afrykańskich. (PAP)

Dokończenie na str. 2



Wiceminister Henryk Konopacki (drugi z prawej na pierwszym planie) w chwili próbnego rozruchu urządzeń walcowni.
Fot. — K. Przychodźki

Polska delegacja udała się do Kijowa

19 bm. udała się, na otwarcie polskiej wystawy przemysłowej w Kijowie, polska delegacja rządowa z wiceprezesa Rady Ministrów Kazimierzem Olszewskim.

W skład delegacji wchodzi: I sekretarz KW PZPR w Krakowie — Józef Klasa, kierownik Ministerstwa Handlu Zagranicznego — Marian Dmochowski oraz wice ministrowie kilku resortów gospodarczych. W skład delegacji wchodzi także ambasador PRL w Moskwie — Zenon Nowak.

Przy pożegnaniu obecny był ambasador ZSRR w Polsce — Stanisław Pilotowicz. (PAP)

Walcownia „Stomila” ruszyła przed terminem

Wczoraj w godzinach wieczornych rozpoczął się mechaniczny rozruch walcowni Poznańskich Zakładów Opon Samochodowych „Stomil” poważnie zniszczonej pożarem w marcu br.

W naszych publikacjach informowaliśmy czytelników o trudnych warunkach w jakich prowadzona była odbudowa „Stomila”.

Trzeba było wzmocnić nadwątzone ściany i stropy walcowni, przede wszystkim zaś

dokonać generalnego przeglądu znajdujących się tam maszyn i urządzeń. Różny był ich stopień zniszczenia lecz doprowadzenie całości do wymaganej sprawności w tak krótkim terminie wydawało się zadaniem prawie niewykonalnym. Największe trudności sprawiło uruchomienie wartościowych mikserów, do czego praktycznie potrzebny był ich generalny remont. Ponadto trzeba było rozwiązać m.in. skomplikowane problemy oświetlenia, wentylacji, naprawy dachu, sprawę zasilania mikserów, komór do podgrzewania kauczuków itd.

Splonięcie magazynu surowców przytykającego do walcowni (po ruinach którego nie ma już prawie śladu) wy-

Dokończenie na str. 2

H. Jabłoński przyjął dyplomatów zagranicznych

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął wczoraj w Belwederze szefów placówek dyplomatycznych akredytowanych w Polsce. W uroczystości wzięli udział członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski.

W czasie spotkania przewodniczącemu Rady Państwa przedstawieni zostali członkowie korpusu dyplomatycznego, a pełniący obowiązki dyktanta korpusu ambasador Maroka w Polsce Abdesslam Arraki złożył w imieniu szefów placówek dyplomatycznych życzenia Henrykowi Jabłońskiemu z okazji objęcia stanowiska przewodniczącego Rady Państwa.

Dziękując H. Jabłoński życzył zebranym dyplomatom owocnych wyników w ich działalności służącej zbliżeniu między narodami. (PAP)

oraz przywódcy Szerokiego Frontu Ludowego i Krajowego Konwentu Pracujących.

Katastrofa samolotu

Ekspertsi lotnictwa prowadzą dochodzenie w sprawie katastrofy sa-

PAP RADIO-INF.WC-TELEFONEM
RADIO-INF.WC-TELEFONEM-PAP
INF.WC-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP RADIO-INF.WC-TELEFONEM-PAP
RADIO-INF.WC-TELEFONEM-PAP

molotu pasażerskiego „VC-10” towarzyszą „East African Airways”. Samolot rozbił się we wtorek, w kilka sekund po wystartowaniu z międzynarodowego lotniska w Addis Abebie. Na pokładzie znajdowało się 96 pasażerów i 11 członków załogi. 38 osób poniosło śmierć, 24 osoby, z których wiele znajduje się w stanie krytycznym, przebywa w szpitalach.

Na zdjęciu od lewej: Edward Babiuch, Jerzy Zasada, Józef Okuniewski i Jerzy Wojtecki.

Fot. — K. Przychodźki

referat wygłosił Jerzy Zasada. Następnie w dyskusji zabrało głos 11 osób, kolejno: Ryszard Gotz, Jan Kolenda, Tadeusz Karolek, Feliks Urbanowski, Jerzy Tomczak, Jerzy Małecki, Wacław Harukiewicz, Ireneusz Garsztka, Leon Orlikowski, Bolesław Drogomirecki i Jerzy Bartecki.

Uwaga dyskutantów skupiała się na zagadnieniach realizacji bieżących i przyszłych zadań gospodarczych. Podkreślano przy tym dobre wyniki

Dokończenie na str. 2

III poznańskie spotkanie niemcoznawcze

Nauka i publicystyka wobec kwestii niemieckiej

Dzisiaj rozpoczyna się w Poznaniu spotkanie dyskusyjne naukowców oraz publicystów, zajmujących się problematyką niemiecką.

Tradycja tych spotkań, określanych roboczo nauka i publicystyka wobec kwestii niemieckiej, sięga grudnia 1969 roku. Wówczas to bezpośrednio po zmianie ekipy rządowej w NRF, z inicjatywy dziennikarzy z Rozgłośni Poznańskiej Polskiego Radia zorganizowana została wespół z Instytutem Zachodnim pierwsza sesja. Następna odbyła się w rok później, tuż po podpisaniu Układu Warszawskiego o podstawach normalizacji stosunków pomiędzy Polską a NRF. Trzecia odbywa się u progu decydującej fazy zachodnoniemieckiej batalii o ratyfikację układów moskiewskiego i warszawskiego.

Tak więc problemy normalizacji stosunków pomiędzy krajami socjalistycznymi a NRF, ich analiza, stanowią istotną kanwę tematyczną dwudniowych obrad. Program dzisiejszych posiedzeń przewidyuje referaty: prof. Alfonsa Klafkowskiego — „Aspekty prawne układu Polska — NRF”; prof. Władysława Markiewicza — „Aspekty socjologiczne procesu normalizacji stosunków Polska — NRF”; prof. Mariana Wojciechowskiego — „Zagadnienia historii procesu normalizacji stosunków Polska — NRF”; dr. Janusza Rachockiego — „Perspektywa kształtowania się stosunków Polska — NRF oraz rozwoju sytuacji wewnętrznej w NRF”.

Celem poznańskich spotkań roboczych naukowców i publicystów nie jest tylko dokony-

wanie analiz najbardziej aktualnych wydarzeń politycznych. Służą one także określeniu aktualnych zadań w zakresie upowszechniania niem-

Dokończenie na str. 2

- Projekt ustawy o związkach zawodowych
- Wykorzystanie zakładowych funduszy mieszkaniowych

Obrady Prezydium i KW CRZZ

19 bm. odbyło się w Warszawie wspólne posiedzenie Prezydium i Komitetu Wykonawczego CRZZ. Uczestnicy obrad, które prowadził przewodniczący CRZZ — Władysław Krucek, rozpatrzyli wstępnie projekt znowelizowanej ustawy o związkach zawodowych.

Projektowana ustawa o związkach zawodowych będzie — obok kodeksu pracy, jednym z najdonioślejszych aktów prawnych dotyczących bezpośrednio 10 mln pracujących. Ma ona na celu stworzenie kompleksu unormowań prawnych stanowiących podstawę działalności związkowej. Chodzi tu o dostosowanie przestarzałych dotychczasowych przepisów w tej sprawie do wymagań obecnego etapu budownictwa socjalistycznego, a zwłaszcza do zmian, jakie zaszły ostatnio w życiu społeczno-politycznym kraju.

Nowa ustawa ma dotyczyć całego ruchu zawodowego, zarówno organizacji zakładowych, jak i instancji nadrzędnych. Określa ona zadania związków zawodowych i ich pozycję w państwie socjalistycznym jako reprezentanta interesów pracowników i współgospodarza kraju, rozwijającego działalność na rzecz wzrostu dochodu na rodowego i jego sprawiedliwego podziału oraz wychowania ludzi pracy.

W drugim punkcie porządku obrad Prezydium i Komitet Wykonawczy CRZZ przyjęły wytyczne w sprawie zasad udzielania pomocy i wykorzystywania środków zakładowych funduszy mieszkaniowych. Postanowiono, że środki z tych funduszy po-

winny być przeznaczone przede wszystkim na finansowanie budownictwa mieszkaniowego rad narodowych i spółdzielczego — przeznaczonego dla zakładów pracy; finansowanie zakładowego budownictwa mieszkaniowego systemu.

Dokończenie na str. 2

Na orbicie okołoksiężycowej

W środę po godz. 21 czasu warszawskiego, statek kosmiczny „Apollo-16” wszedł na orbitę okołoksiężycową. Dzisiaj wieczorem astronauta USA mają wylądować na Srebrnym Globie.

Przygotowania do wizyty

Do Moskwy przybyła w środę 20 osobowa ekipa techniczna z Waszyngtonu, która poczyniła przygotowania do wizyty prezydenta Nixona w Związku Radzieckim w przyszłym miesiącu. Na czele ekipy stoi doradca wojskowy prezydenta generał Brent Scowcroft.

Manifestacyjny pogrzeb

Według doniesień z Montevideo ok. 100 tys. osób wzięło udział w pogrzebie 7-miu komunistów urugwajskich zamordowanych przez policję przed dwoma dniami. Na pogrzebie obecni byli m. in. I sekretarz KC Komunistycznej Partii Urugwaju, Rodney Arismendi,

Posiedzenie Banku RWPG

W Moskwie odbyło się dwudniowe posiedzenie Rady Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej. Rozpatrzone i zatwierdzone przedstawione przez zarząd sprawozdanie z działalności Banku w 1971 roku oraz bilans na 1 stycznia 1972 r. Podjęto też decyzję w sprawie podziału dochodów za rok 1971. Zatwierdzono plan kredytów banku na 1972 r. Rada rozpatrzyła też inne zagadnienia.

Kolejna runda rokowań

W środę rano rozpoczęła się w urzędzie kanclerskim w Bonn, kolejna runda rokowań prowadzonych przez sekretarzy stanu NRD, Michaela Kohla i NRF — Egoną Bahra, na temat zawarcia ogólnego porozumienia w sprawie komunikacji między obu państwami niemieckimi. Obecna runda rokowań potrwa dwa dni.

Lepiej wykorzystać pomysłyne perspektywy

Siły wyzwolenie znów wzmagają ofensywę

IV Plenum KC PZPR zaakceptowało projekt planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju na lata 1971—1975, zalecając rządowi wniesienie tego ważnego dokumentu pod obrady wiosennej sesji Sejmu. Tym samym zakończony został istotny etap prac nad planem. Obecnie wchodzi w kolejną, ważną i daleko trudniejszą etap prac, którego celem jest zapewnienie takich warunków realizacji planu, by mógł on być nie tylko w pełni wykonany, ale także przekroczony.

Dzięki uchwałom VII i VIII Plenum oraz VI Zjazdu PZPR powstała możliwość zgodnego, równoległego rozwiązania wielu podstawowych problemów społecznych. Zostały stworzone szanse dla systematycznej poprawy warunków bytowych, socjalnych, społecznych i kulturalnych, umożliwiono przyspieszenie tempa rozwoju gospodarczego kraju oraz podjęcie na szeroką skalę budownictwa mieszkaniowego.

Plan 5-letni — stwierdził J. Zasada — zapewni wielokrotnie harmonijny i zarazem dynamiczny rozwój społeczno-gospodarczy. Głównie dochody ludności zwiększą się do 1975 o ponad 40 proc. Zarządzenie wzrośnie o 147 tys. osób, na co złoży się przede wszystkim

Omówienie referatu Jerzego Zasady

młode roczniki absolwentów szkół zawodowych i średnich. Te dynamiczne kadry powinny być prawidłowo wykorzystane. Referat zwraca dalej uwagę na zagadnienia budownictwa mieszkaniowego, a także na jego zależność od pomysłnych wyników gospodarowania w ogóle.

W projekcie planu pięcioletniego przewidziano budowę licznych obiektów przemysłowych (26 nowych ważnych zakładów), a także wielu obiektów socjalnych. Produkcja przemysłowa powinna wzrosnąć do 1975 roku o 48—50 proc., osiągając globalną wartość 113—115 mld zł. Średnie roczne tempo wzrostu produkcji przemysłowej zbliżone będzie do średniej krajowej i wyniesie nie mniej niż 8,2 proc. Szybsze będzie tempo rozwoju produkcji towarów konsumpcyjnych.

Rozwijanie budo także takie przemyśle, które mają decydujące znaczenie dla postępu technicznego i unowocześnienia całej gospodarki. Towarzyszyć temu mają dążenia do uzyskania wysokich efektów ekonomicznych, przede wszystkim droga wzrostu wydajności pracy.

Plan przewiduje także znaczny wzrost produkcji rolnej. Np. pogłowię trzody chlewnej po-

winno wzrosnąć o około 21 proc. (do obsady po 118 sztuk na każde 100 ha) w 1975 r. Wzrośnie też pogłowię bydła, a plony zbóż podstawowych winny osiągnąć granicę 26—27 q z ha.

Jednym z istotnych warunków realizacji 5-latk jest zapewnienie równowagi rynku. Nastąpi poprawa zaopatrzenia, co wyraża się m. in. we wskaźniku wzrostu planowanej sprzedaży detalicznej o około 42 proc. Wynikają z tego wyższe zadania dla handlu, we wsłoty pracy z przemysłem. Muszą być też doskonałe metody handlu, czemu powinna przysłużyć się tak też kampania „Handlowy znak jakości”. Nastąpi też dalszy rozwój sieci handlu, zwłaszcza w nowych osiedlach i na peryferiach. Odpowiednio rosną zadania w dziedzinie gospodarki komunalnej, na którą przeznaczają się w samym tvi ko Poznaniu 3 mld zł inwestycji, a więc o 89 proc. więcej niż w minionej 5-lacie.

Dalej referat omawia sprawy związane z realizacją planu 5-letniego. Podkreśla się przy tym, że wyższe efekty ekonomiczne chcemy osiągnąć przede wszystkim drogą doskonalenia techniki produkcji i organizacji pracy, wzrostu dyscypliny i kwalifikacji pracowników. Trzeba wypowiedzieć bezwzględna walkę obłokom, symulantom, pijakom i notorycznym leniom, których mierne wyniki pracy godzą w dobry interes uczciwych i pracowitych w większości załóg, którzy demoralizują zwłaszcza młodych pracowników.

Trzeba już dzisiaj zdawać sobie sprawę z tego, że miarą naszego prawa do uczestniczenia w korzyściach podziału dochodu narodowego, może być jedynie własny wkład i udział w procesie jego tworzenia, a to wyraża się przede wszystkim w konkretnych wynikach wzrostu wydajności pracy. Bez wzrastającej wydajności pracy nie można sobie wyobrazić wzrostu stopy życiowej.

Oczywiście wydajność pracy to tylko jeden z warunków. Rozwój gospodarki, ogólny postęp uzależniony jest także od ładu w gospodarce materiałowej, czy też od tempa realizacji inwestycji. Rezerwa jest wszędzie wiele, zarówno w produkcji jak i rolnictwie. Np. co roku idzie w Wielkopolsce na rezerwy około 100 tys. cieląt. Zmniejszenie tej liczby o połowę i dokarmienie do 400 kg wagi pozwoliłoby na uzyskanie około 20 000 ton dodatkowego żywca mięsnego.

Następnie w referacie omówione zostały wyniki gospodarcze I kwartału w Wielkopolsce. Są one pomyślne. Zadania planowe zostały przekroczzone, dzięki czemu uzyskano 1,3 mld zł dodatkowej produkcji. W świetle tych wyników możemy dzisiaj powiedzieć — stwierdza referat — że zobowiązania podjęte na apel partii i rządu w akcji „20 miliardów”, w której nasz region zadeklarował 2 mld zł — będą znacznie przekroczone.

Wysoka dynamika wzrostu produkcji (17 proc.), poprawa dyscypliny produkcyjnej, wzrost wydajności pracy — oto dalsze charakterystyczne cechy gospodarki I kwartału br.

Przekroczyliśmy też zadania w skupie mleka, żywności i zboża. Wszystko to tworzy optymistyczne perspektywy dla 5-latk.

W dalszej części referatu Jerzy Zasada stwierdził m. in.: — Kluczem do pomyślnego wykonania zadań bieżącej pięcioletki jest i pozostanie kierownictwo i organizatorska rola partii, codzienna, organiczna praca instancji i organizacji partyjnych, prowadzona z żelazną konsekwencją i wytrwałością. Sprawa naczelną jest utrwalenie obecnego klimatu politycznego.

Trzeba podnosić świadomość dyscyplinę społeczną załóg, zwiększać poczucie odpowiedzialności za sprawy publiczne ze strony każdego pracującego.

Stwierdza, że których wykorzystanie może przynieść korzyści — nie zapominać o własnym podwórku; także w działalności naszych instancji i organizacji partyjnych rezerwy nie brakuje. Musimy nauczyć się lepiej gospodarować czasem, oszczędzać energią i siłami. Czas jest dzisiaj szczególnie drogi. Potrzeba go nam na rzetelną, wydajną pracę, na konkretną, efektywną działalność. Nie nora na marnotrawstwo liczywać godzin na załówek, zbędne narady, czy dyskusowanie tego, co zostało już omówione, roz-

strzygnięte — powiedział Jerzy Zasada.

Kończąc część referatu mówił o poświęceniu zagadnieniom polityki kadrowej, podkreślając, że nie jest prawdą jakoby brakowało ludzi na stanowiska kierownicze. Trzeba śmiało sięgać po rezerwy kadrowe, szukać ich wśród ludzi aktywnych, kwalifikowanych. Potrzeba nam kierowników mądrych i zaangażowanych w proces rozwoju kraju.

Jedno z haseł niedawnej kampanii wyborczej brzmiało: „Jutro zaczyna się dzisiaj”. Jest to niezwykle aktualne hasło. W naszej partyjnej działalności, w naszej ofiarnej pracy dla społecznego dobra — stwierdził J. Zasada — ważny jest każdy dzień. (m)

Walcownia „Stomila” ruszyła

Dokończenie ze str. 1

magalo także stworzenia nowych ciągów komunikacyjnych.

Podczas wczorajszego spotkania z uczestnikami akcji „Stomil” wiceminister przemysłu chemicznego — Henryk Konopacki stojący na czele re sortowego zespołu do spraw odbudowy zakładu powiedział: „Zgodnie z opracowanym planem i harmonogramem odbudowy i rozbudowy „Stomila” dziś zakończono etap budowy istotny i ważny dla produkcji zakładu. Przez uruchomienie walcowni zostaje poznana „Stomil” zabezpieczony w ponad 50 procentach w mieszanki gumowe produkowane w tym zakładzie, co automatycznie zwalnia pozostałe zakłady tego przemysłu z dodatkowej produkcji na rzecz poznańskiego „Stomila” i co spowodowało poważne obniżenie kosztów produkcji, transportu itd. Sprawa najważniejsza to fakt, że pierwszy, mobilizujący termin został przez wszystkich uczestników nie tylko dotrzymany, ale i o 5 dni skrócony. Stanowi to dobry prognostyk dla dalszej rozbudowy i odbudowy „Stomila”. Wiceminister serdecznie podziękował wszystkim uczestnikom akcji za ofiarę, niezwykle efektywną pracę.

W imieniu wykonawców za pomoc okazaną przez resort podziękował koordynator całości prac — kierownik Wydziału Budownictwa KW PZPR — Alfred Kowalski.

W trakcie spotkania dyrektor naczelny „Mostostalu” — Dionizy Kozłowski złożył meldunek o zrealizowaniu przez głównego wykonawcę „Mostostalu” i przedsiębiorstwa podwykonawcę zadań określonych harmonogramem w zakresie odbudowy i modernizacji walcowni w PZOS „Stomil”. (ad)

Radziecki kosmonauta przybywa do Polski

Dzisiaj powitamy w Polsce kolejnego bohatera kosmicznych wypraw. Na zaproszenie ogólnopolskiego komitetu obchodów 25-lecia współpracy naukowo-technicznej między Polską i ZSRR — do Warszawy przybywa radziecki kosmonauta Aleksiej Jelisiejew.

W styczniowe dni 1969 r. szlagierem kosmicznym był załogowy lot statków „Sojuz-4” i „Sojuz-5”. Upamiętnia się ta wyprawa „prześiadką” kosmiczną A. Jelisiejewa, który wystartował z Ziemi na statku „Sojuz-5”, zaś wylądował na statku „Sojuz-4”. Kosmonauta orbitował wówczas przez godzinę, dokonując eksperymentów z kosmicznym spawaniem materiałów. W tym samym roku — w październiku — jako członek załogi statku „Sojuz-8” A. Jelisiejew brał udział w grupowym locie statków tej serii, oznaczonych kolejnymi numerami 6, 7 i 8.

Przed rokiem, w kwietniu 1971 r. A. Jelisiejew uczestniczył w kosmicznej wyprawie „Sojuz-10”, która upamiętniała się połączeniem tego statku ze stacją orbitalną „Salut”. (PAP)

III poznańskie spotkanie

Dokończenie ze str. 1

coznawstwa, wzajemnej inspiracji naukowców i publicystów, pogłębianiu więzi pomiędzy nauką a publicystyką.

O wysokiej randze tych spotkań świadczy fakt, iż w tego rocznych obradach — których gospodarzem jest tradycyjnie Rozgłośnia Poznańska Polskiego Radia wraz z Biurem Kadr i Szkolenia Radiokomitetu. Instytutem Zachodnim, przy współudziale Poznańskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa” — zapowiedziało swój udział ponad stu publicystów z całej Polski. (zsz)

Protesty przeciwko agresji USA

W środę, w kolejnym dniu ofensywy sił wyzwolenieczych walki trwały na terytorium całego Wietnamu Południowego.

W najbardziej na południe wysuniętej części kraju — delcie Mekongu — siły wyzwoleniecze ostrzeliwały stanowiska wojsk sajsjonkich oraz niszczyły konsekwentnie wszelkie struktury stworzone w ciągu dwóch lat tzw. pacyfikacji. Jest to najgłębszy załaduniony część Wietnamu Południowego i stworzone tam wiele tzw. wsi strategicznych. Sytuacja w delcie Mekongu jest bardzo poważna, bo wiem dowództwo reżimowe wycofało stamtąd jedną ze swoich dywizji, by przerzucić ją w rejon walk na północ od Sajgonu.

W środę marionetkowy prezydent Thieu opuścił swój pałac — co czyni bardzo rzadko — w Sajgonie i udał się do miejscowości Can Tho, by omówić sytuację militarną w rejonie delty Mekongu.

W doniesieniach na temat walk w rejonie Płaskowyżu Centralnego pojawiła się nowa nazwa — Hoai Nhan. Jest to niewielka miejscowość położona w prowincji przybrzeżnej Binh Dinh. Znajdująca się w pobliżu Hoai Nhan „baza ognio wa” została ewakuowana po ataku sił wyzwolenieczych. Prowincja Binh Dinh liczy 900 tys. mieszkańców i posiada wielkie tradycje walk wyzwolenieczych jeszcze z czasów pierwszej wojny indochińskiej.

W Związku Radzieckim odbywają się nadal wiece protestacyjne przeciwko nowym agresywnym działaniom USA w Indochinach. Ich uczestnicy wyrażają solidarność z narodem wietnamskim.

Sekretarz generalny KC KPCZ Gustaw Husak, przemawiając we wtorek na zebraniu załogi statku „Tatra” w Kolonie powiedział, że cały naród Czechosłowacji surowo potępia barbarzyńskie bombardowania terytorium Wietnamu. Uczestnicy zebrania przyjęli rezolucję, w której domagają się, aby Stany Zjednoczone wycofały swe wojska z Indochin.

Rząd rumuński opublikował oświadczenie, w związku z nowymi aktami militarnymi USA przeciwko Wietnamowi Północnemu. Narod rumuński — głosi oświadczenie — domaga się niezwłocznego wznowienia rozmów paryskich na temat Wietnamu oraz wycofania wszystkich wojsk amerykańskich i ich sojuszników z Indochin.

Rząd Finlandii wyraża ubolewanie w związku z rozszerzeniem agresji amerykańskiej w Wietnamie i z bombardowaniem przez lotnictwo amerykańskie cywilnych obiektów na obszarze „D” — stwierdza ogłoszone w Helsinkach oświadczenie rządu fińskiego.

Rząd szwedzki jest głęboko zaniepokojony postępującą eskalacją wojny w Wietnamie i ustanie wzy

wa Stany Zjednoczone, aby wznowiły rozmowy w Paryżu — oświadczył w parlamencie minister spraw zagranicznych K. Wickman.

Lotnictwo USA dokonując nalotów na terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu przeprowadziło szereg ataków również na port DRW Hajfong. Wśród znajdujących się w tym czasie w porcie statków różnych bander był również polski motorowiec „Kiliński”, należący do Polskich Linii Oceanicznych. Statek jest dowodzony przez kpt. Jerzego Zwolickiego.

Jak informują Polskie Linie Oceaniczne przedstawiciel PLO w Hajfongu, w czasie nalotu m/s „Kiliński” nie doznał żadnych uszkodzeń. Cała załoga jest zdrowa i w dobrym nastroju i ta droga przesyła rodzinom serdeczne pozdrowienia. (PAP)

Narada korespondentów prasy polskiej

19 bm. w Komitecie Centralnym PZPR w Warszawie rozpoczęła się narada korespondentów zagranicznych polskiej prasy, radia i telewizji, akredytowanych w krajach europejskich. Obradom przewodniczył sekretarz KC PZPR Jerzy Łukasiewicz.

W pierwszym dniu narady członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych — Stefan Olszowski przedstawił węzłowe problemy polskiej polityki zagranicznej, a i zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Józef Pinkowski zapoznał zebranych z głównymi kierunkami społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

W obradach uczestniczyli członkowie Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR — Ryszard Frelek. (PAP)

70-lecie gen. S. Popławskiego

Gratulacje z Polski

W ambasadzie PRL w ZSRR odbyło się w środę przyjęcie z okazji 70 rocznicy urodzin Bohatera Związku Radzieckiego, generała armii Stanisława Popławskiego, który w czasie drugiej wojny światowej dowodził I Armią Wojska Polskiego, a w późniejszych latach czynnie działał na polu umacniania obronności Polski Ludowej.

Ambasador PRL w Związku Radzieckim Zenon Nowak wręczył gen. Popławskiemu list z gratulacjami od I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka.

Gen. S. Popławskiemu wręczone zostały także listy z pozdrowieniami od prezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza i od ministra obrony narodowej — gen. broni Wojciecha Jarmuzelskiego.

Gen. Stanisław Popławski po dziękował serdecznie Komitetowi Centralnemu PZPR, rządowi i Ministerstwu Obrony Narodowej PRL za wysoką ocenę jego zasług. (PAP)

Obrady Prezydium i KW CRZZ

Dokończenie ze str. 1

mem gospodarczym; udzielanie pracownikom pożyczek na opłacanie lub uzupełnianie wkładu mieszkaniowego w budownictwie spółdzielczym, lokatorskim lub własnościowym oraz na uzupełnianie wkładu przy budowie domów jednorodzinnych.

Podkreślano, że udzielanie pomocy z zakładowego funduszu mieszkaniowego musi mieć charakter jawny, a dotyczyć powinno przede wszystkim osób znajdujących się w najtrudniejszych warunkach materialnych. (PAP)

Ważny jest każdy dzień

Dokończenie ze str. 1

IV Plenum KC postanowiono np. zwiększyć produkcję o dalsze 350 mln zł ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb przemysłu okrętowego.

Ustalono też, że można będzie zwiększyć eksport m. in. obrabianek do ZSRR. Tempo roczne wzrostu produkcji w HCP wyniesie w bieżącej pięcioletce 12 proc., a więc będzie to tempo duże. Realizacja zadań gospodarczych będzie wymagała w HCP dużej mobilizacji załogi, a przede wszystkim dalszego usprawniania produkcji, dyscypliny technologicznej i inwestycyjnej.

Znaczną część dyskusji skupiła się na zagadnieniach rolnych. I tu także mówiono wiele o rezerwach tkwiących niemal w każdym przedsiębiorstwie społecznym, w każdym gospodarstwie chłopskim.

Podkreślano potrzebę likwidacji niektórych przepisów i biurokratycznych barier przeszkadzających w sprawnym doskonaleniu produkcji. Stwierdzano, że jedna z dróg do podnoszenia produkcji rolnej i hodowlanej jest dalsza mechanizacja (zwłaszcza prac hodowlanych) gospodarstw uposażonych i indywidualnych.

W toku dyskusji zabrał głos minister rolnictwa Józef Okuniewski. Powiedział on, że wprawdzie rolnictwo spisyuje się dobrze, rozwija się hodowla i skup, ale tempo spożycia — zwłaszcza mięsa — jest bardzo wysokie. Przy tym tempie spożycia założenia planu pięcioletniego wydają się być nie wystarczające. Oczywiście nie chodzi o hamowanie konsumpcji, przeciwnie. Zatem jedynym rozwiązaniem tego problemu jest zwiększanie produkcji rolnej, a zwłaszcza zwiększanie produkcji zwierzęcej.

Decyzje partii i rządu, które zapadły w roku ubiegłym w sprawie wsi przyczyniły się do dynamizowania produkcji na wsi. Jak się okazuje w praktyce było to decydującym o ogromnym znaczeniu i rezultatach.

Nie wystarczy jednak wyprodukować więcej żywności czy też trzody chlewnej. Produkty rolne trzeba skupić, przerobić, przechować i sprawnie sprzedać. Jeśli zatem mowa o lepszym zaopatrzeniu w produkty żywnościowe, to trzeba widzieć też zagadnienia w kompleksie także innych spraw, w tym licznych galezi przemysłu.

Wyniki produkcyjne 1971 roku i obserwacje bieżące pozwalają patrzeć dość optymistycznie w najbliższą przyszłość. Niezbędne jednak będzie dalsze podnoszenie dyscypliny produkcyjnej. Wynika to między innymi z tego, że państwo kieruje coraz doskonalsze i liczniejsze środki na potrzeby wsi, które wymagają właściwego zastosowania i wykorzystania.

Min. Okuniewski mówił o sprawach tworzenia rezerw dewizowych i zbożowo-paszowych w latach urodzajów z myślą o ewentualnych komplikacjach klimatycznych, a zatem i latach nieurodzajnych. Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski

Pomnik Broniewskiego

Jak wiadomo w rodzinnym mieście Władysława Broniewskiego Płocku stanie pomnik tego, jednego z największych polskich poetów.

Obecnie kończy się prace montażowe w Gliwickich Zakładach Urządzeń Technicznych gdzie wykonano odlew pomnika. Autorem jego jest doc. Gustaw Zemła.

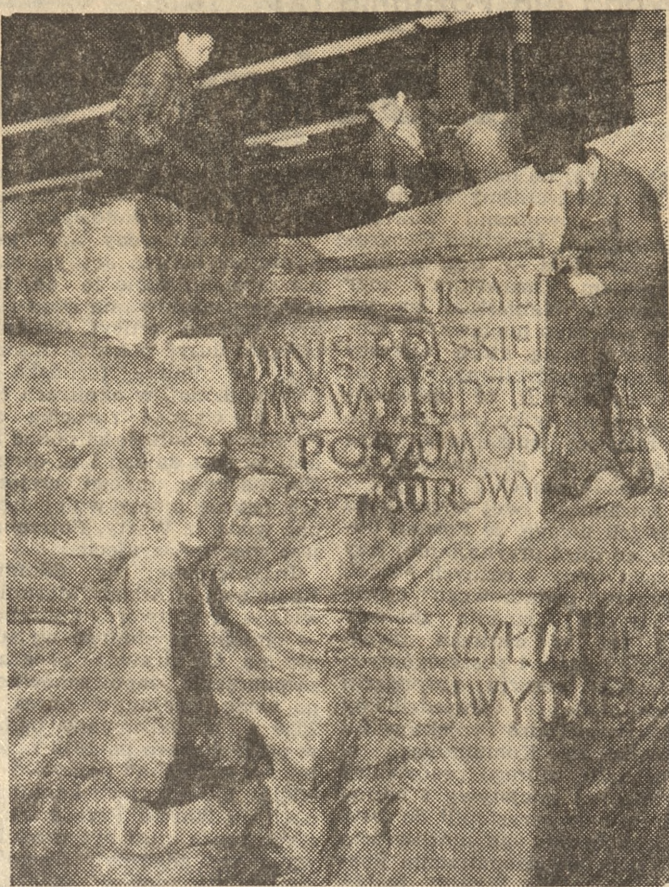
Monumentalna rzeźba ukazuje wśród sztafardów utworzonych z książek twarz poety. Na płytach z brązu wykute są słowa z wierszy Władysława Broniewskiego. Między innymi znajdujemy tam cytaty:

„Wiersze wam daję, jak chłop ziemię, jak górnik węgiel” i „Piękne jesteś Mazowsze, sjad wyrosły mi skrzydła do lotu”.

Po próbnym montażu w Gliwicach pomnik zostanie przewieziony do Płocka gdzie 28 kwietnia będzie zmontowany na skarpie wsielanej w pobliżu domu w którym urodził się poeta.

Na zdjęciu: montaż pomnika.

CAF



Metalowcy o sprawach bhp

Więcej autentycznej wrażliwości

Nie ma wątpliwości, że jeśli chodzi o poprawę bezpieczeństwa i higieny pracy, a także ogólnych warunków socjalnych i bytowych pracowników i ich rodzin, to w ciągu 15 pogruchnowych miesięcy zrobiono dla naszych załóg więcej, niż w ciągu kilku ubiegłych lat... mówili na niedawnym plenum zarządu swego okręgu, poznańscy działacze związku zawodowego metalowców. Podawali też przykłady korzystnych zmian w dziedzinie płac, cen, urlopów, świadczeń socjalnych, a także wzrostu nakładów na bhp oraz zmianę ogólnego klimatu towarzyszącego postulatowi związkowemu.

Istotne to, że słowa takie pa dają z ust działaczy terenowych. Mówią oni, że obecnie klimat jest bez porównania korzystniejszy dla związkowców, niż dwa lata temu, że ad ministracja przemysłowa — i to od zakładu przez zjednoczenie aż do ministerstwa — stała się jakby wrażliwsza na krytyczne głosy z dołu.

Chociaż... Z dyskusji wynikało, że już zaczynają się ujawniać przypadki wrażliwości — bez pokrycia, co musi być dziełem niepokój; robi się niby wiele, ale efekty są nadal małe.

Oto w niektórych dużych i znanych zakładach metalowców Wielkopolski (m. in. w Zakładach Automatyki Przemysłowej w Ostrowie, w Fabryce Żarówek „Lumen” w Pile a także w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych) zanotowano w ubiegłym roku znaczny wzrost liczby wypadków przy pracy. Na tle zwiększonych nakładów na bhp i wzmożonego tempa odrabiania zaległości w tej dziedzinie, trudno zrozumieć przyczyny tego zjawiska.

Oto w „Pomecie” część pracowników w dalszym ciągu posługuje się narzędziami pneumatycznymi z wrocławskiej firmy „Archimedes”, powodującymi groźną chorobę zawodową zwaną wibracyjną. Rada zakładowa i dyrekcja „Pometu” od trzech lat zabiegają o zmianę konstrukcji tych narzędzi, lecz bezskutecznie.

Po grudniu wydawało się, że zadzierżgnięta współpraca z naukowcami, pomysły racjonalizatorskie własnych pracowników i ogólny klimat troski o człowieka przełamie biurokratyczną mitrę. Niestety, w ubiegłym roku „Pomet” wypłacił kolejne półtora miliona złotych odszkodowania za utracę zdolności do pracy mężczyzn w sile wieku. Trzeba tu dodać, że podobnymi narzędziami posługują się też pracownicy niektórych innych zakładów.

Oto po pożarze w „Stomilu”, gdy władze zarządziły powszechny przegląd urządzeń przeciwpożarowych, w pewnym znanym zakładzie na Jeźcach, spośród 20 skontrolowanych gaśnic, większość była pusta. W tym kontekście

wszystkie poprzednie różowe sprawozdania administracji o stanie bhp w tym zakładzie okazały się zwykłym pustostawem.

Słuchając tego przypomniało mi się, iż kiedyś sam widziałem, jak zapalił się dach wagonu silnikowego tramwaju. Było to na skrzyżowaniu ulic: Dzierżyńskiego i Marchlewskiego. Motorniczy chwycił za gaśnicę — była pusta. Skoczył po drugą do wagonu doczepnego — to samo. Wybiegł więc naprzeciw nadjeżdżającego ko legi, wołając o pomoc. Niestety, sprawne gaśnice znalazł dopiero w trzecim i czwartym tramwaju. Wspólnymi siłami tramwajarze pożar ugasił. Ofiar nie było. Ale trzeba było słyszeć komentarze ludzi.

W tym miejscu nasunęła mi się refleksja, że zarówno w tramwajach, jak i w omawianym zakładzie, wszystkie gaśnice tkwiły na swoich miejscach, żadnej nie brakowało. I

to widocznie kontrolerom zakładowym wystarczyło.

Nie wiem w ilu tramwajach i w ilu zakładach będzie można za rok odkryć takie pozorowane zabezpieczenia i formalne kontrole. Bo gaśnice mają to do siebie, że okresowo trzeba odnawiać ich zawartość. Z doświadczenia zaś wynika, że owe odnawianie jest kłopotliwe. Łatwiej więc napisać piękne sprawozdanie.

Stąd wniosek, że okresowe kontrole merytoryczne ze strony poszczególnych ogniw i instancji związkowych, powinny stać się regułą a nie stanem wyjątkowym. Zbyt wielkie wartości wchodzi tu bowiem w grę. I to nie tylko materialne, lecz także życie i zdrowie ludzi.

A przecież związki zawodowe zawsze bronią pracowników, lecz winnych zaniedbań bhp bronić nie będą. I to jest właśnie słuszną zasadą.

PIOTR CHOJNACKI

Zdawałoby się, że kraj do brobytu, jakim jest niewątpliwie NRF, winien być uosobieniem spokoju. Ponieważ jednak w cieniu „olbrzyma gospodarczego”, jakim się mieni NRF, wyrastają na przekór stabilizacji życia siły zakłócające spokój, należy zapytać — jakie są przyczyny tego stanu rzeczy?

Pojęciu „spokojnie płynącego Renu” zaprzeczają przede wszystkim liczne zjawiska ideologiczne — polityczne, które świadczą o tym, że w NRF obok realistycznego nurtu występują siły, które detronizują pięknowłosą Lorelei siedzącą w zadumaniu na skale, a jej miejsce nad Renem każą zajmować jakimś złowrogim demonem. Oto dowody. Wcale nie te najsłabsze w rodzaju wystąpienia odwetowej „Akcji Opór”, czy wieców z transparentami domagającymi się postawienia kanclerza „pod ścianą”. — Za obiekt naszych obserwacji przyjmijmy wynurzenia nobliwych polityków z opozycji antyrządowej. — Jakimi metodami walczą? — Jakimi argumentami operują?

Pierwszą zasadą stosowaną obecnie jest świadome szerzenie nastrojów panikarskich. Dotyczy to przede wszystkim dziedzin gospodarczej. Zamiast opozycji CDU/CSU i wszelkich pomniejszych ugrupowań nacjonalistycznych jest (wbrew prognozą zaprzeczającym recesji) zasianie w duszy mieszczucha zachodnioniemieckiego niepokoju o stabilność waluty i o gospodarczą przyszłość kraju pod rządami koalicji SPD — FDP.

Opozycja chadecka, która ze względów taktycznych nie może aprobować otwarcie skrajnych przejawów szowinizmu, liczy mimo to na poparcie ze strony ugrupowań nacjonalistycznych w wyborach. Żeby

posłużyć się miarodajnym przykładem: szanse uzyskania bezwzględnej większości w nadchodzących wyborach w Badenii — Wirtembergii (23. IV.) polegają już wyłącznie na wykorzystaniu rezerwuaru głosów NPD, która uzyskała w tym kraju kiedyś 9,8 procent głosów. I właśnie zarząd neonazistowskiej NPD zrezygnował z wystawienia własnej listy, polecając zwolennikom głosowanie na CDU, ponoc zachęcony do tego sporą dotacją zarządu CDU dla NPD.

Formalnie jednakoż unia chrześcijańska dystansuje się od ruchu skrajnie prawicowego. Odgrywanie się od bojówek nacjonalistycznych jest

Zajazd pod białym łabędziem

Stoimy nad brzegiem sporego stawu, który tu na zrywają jezioro. Powierzchnia wody marszczy się za każdym podmuchem wiatru. Wygląda się przy brzegu, opryskując zielenią już bujnie trawę. Rytm ten mać para łabędzi, pływających tu i tam w poszukiwaniu pożywienia.

★

Tereny te zagospodarowywane etapami przez ojców miasta, w czynach społecznych przez mieszkańców i zakłady pracy staną się w niedalekiej przyszłości oazą odpoczynku i rozrywki.

Staną się niebawem — łatwo to powiedzieć, ale znacznie trudniej tego dokonać. — Przecież tu jeszcze nic nie ma, poza stadionem, przeniesionym z innej części miasta i obszernym placem, na którego wyrównanie zwieziono, rozplanowane potem w czynach, setki ton ziemi — mówię głośno.

— Jak to nic, a te mury, co wyrastają nad brzegiem? Gdy pani przyjdzie za kilka miesięcy, zmieni pani zdanie. — mój towarzysz czuje się dotknięty wątpliwościami. Prowadzi do przystani, gdzie 5-osobowa brygada murarzy pod wodzą wytrawnego majstra Mariana Robaszyńskiego wznosi mury okazałej budowli z czerwonej, specjalnie wykańczanej cegły.

— To reklamowa nowość z Krotoszyńskich Zakładów Ceramiki Budowlanej, które w ten sposób dokładają swą cegiełkę do społecznego przedsięwzięcia. — wyjaśnia wiceprzewodniczący Prezydium MRN Antoni Augustyniak.

— Ładną mi cegiełkę — śmieje się instruktor KP PZPR — Kazimierz Wiatrak, uczestniczący w tej wizytacji. — Przecież widzę tego sporo kubiaków...

— Chciałem bardziej obrażowo. — usprawiedliwia się wiceprzewodniczący i wdaje się w fachowy dyskurs z murarzami.

— Zdażycie do lipca. — upewnia się na zakończenie.

— Zdażycie to byśmy zdażyli. — odpada majster. — Tylko słabo nam chcą zapłacić za robotę. Muszę o ludzi dbać, bo to murarka taka specjalna, nie można tak szast przast. Cegły pozostaną w natural-

nym kolorze, nieotynkowane. Wykończyć trzeba na glanc.

— Jak będziecie się starali, to wstawię się za wami. — obiecuje Augustyniak.

Budowla ta ma być podarunkiem dla społeczeństwa



Wspólnie z Wojewódzkim Komitetem Frontu Jedności Narodu w Poznaniu podjęliśmy opracowanie serii reportaży i artykułów, poświęconych ludziom i faktom — w powiatach, miastach i wsiach Wielkopolski. Są one dokumentem inwencji i zaangażowania obywateli oraz środowisk na rzecz wcielania w życie programu rozwoju kraju, uchwalonego przez VI Zjazd PZPR i przyjętego w Deklaracji Wyborczej FJN za podstawę działania wszystkich obywateli. Dzisiejsza pozycja dotyczy inicjatywy ludzi z powiatu KROTOSZYN

na Lipcowe Święto. Nie rozpowiada o tym szeroko, a nuż nie zdąży i będzie rozczarowana.

★

Ale pora chyba wyjaśnić, o co w tym wszystkim idzie. Ano, o inicjatywę społeczną w pełnym tego słowa znaczeniu. Wybieram ją do tej publikacji spośród wielu innych, zaproponowanych przez gospodarzy powiatu i miasta Krotoszyna. A inicjatyw w tym powiecie zatrzęsienie. Choćby taki projekt urządzenia międzyzakładowej przychodni lekarskiej, czy budownictwo przyzakładowe. I na wsi sporo by się znalazło ciekawych innowacji, wszak powiat rolnictwem stoi. Wszystkie jednak ustępująca wobec tej inicjatywy, związanej jak najszybciej z życiowymi potrzebami mieszkańców Krotoszyna. Chodzi o budowę ośrodka re-

kreacyjnego nad jeziorem — na tzw. Błoniu. Powstaje on w czynach społecznych załóg zakładów pracy.

Działalność w tym kierunku Społecznego Komitetu Budowy Ośrodka Wodno-Wypoczynkowego na Błoniu spotyka się z gorącym poparciem Komitetu Powiatowego PZPR, a osobiście i sekretarza Edmunda Małeckiego. Dzięki przychylnemu stanowisku władz powiatowych i miejskich udało się wesprzeć finansowo projekty społeczników. Nie zaniedbali oni zresztą żadnej okazyj do zdobycia środków. Trafili do swego krajana, posła Jana Mrocza, gdy jeszcze przewodził WKZZ i uzyskał 300 tysięcy złotych dotacji. Wciągnęli do Komitetu dyrektora najważniejszych zakładów pracy w Krotoszynie, którzy zapewnili mobilizację załóg do czynów społecznych przy budowie ośrodka. Przedsięwzięcie, realizowane pod egidą Frontu Jedności Narodu, jest jednym z ważniejszych punktów programu wyborczego bieżącej kadencji Sejmu i rad narodowych. Ruszenie z robotami pełną parą stało się możliwe dopiero w tym roku, gdy poczynaniom społecznym towarzyszy korzystniejszy klimat i nie trzeba wydeptywać tyłu ścieżek po limity i pozwolenia.

★

Wiceprzewodniczący Augustyniak otwiera pękającą teczkę z dokumentacją, wykonaną w czynie społecznym przez pracowników Wydziału Urbanistyki i Architektury Prezydium PRN dla uczczenia VI Zjazdu partii. Pokazuje na planach, jak będzie wyglądał obiekt wypoczynkowy. Parter zajmą pomieszczenia dla Klubu Wędkarskiego, służbówki, mieszkanie dla dozorca, magazyny sprzętu wodnego i zaplecze dla gastronomii, a także szatnie i „sanitariaty”. Piętro wypełni zmontowana z konstrukcji stalowych, przeszklona kawiarnia i efektownie zaprojektowany taras z widokiem na jezioro i rozległy plac, na którym pomieści się „wesołe miasteczko”.

Funkcję dozorca i ratownika spełnia Władysław Szlach-

Dokończenie na str. 4

MARIA POLCYNOWA

Zachodnioniemieckie rozgrywki

Chadecka demonizacja lewicy

wszakże tylko pretekstem do przerzucenia winy za istnienie organizacji szowinistycznych w NRF na ugrupowania „ekstremistycznej lewicy”, postępowych ruchów studenckich, przyzakładowych organizacji Niemieckiej Partii Komunistycznej czy tzw. komunistycznego podziemia, klubów literackich, neoliberalnej inteligencji — w sumie wszystkich ugrupowań postępowych i reformatorskich w NRF, zdających sobie sprawę z konieczności ostatecznego przekreślenia myśli o politycznym wygrananiu wojny jeszcze w 27 lat po klęsce III Rzeszy. W kołach nacjonalistycznych rośnie lęk przed wzrostem tendencji realistycznych.

Nie pierwszy to raz wznieca się w NRF panikę przed wzro-

stem sił postępowych, którym przypisuje się zdradę interesów narodowych i ideałów Zachodu, służenie interesom „obcego kultury zachodnioeuropejskiej” — socjalistycznego Wschodu. Ze względów taktycznych i przez świadome w olbrzymianiu wartości (jeszcze faktycznie nie sprawdzonych ilościowo) sił odprężonych — występuje w NRF charakterystyczne zjawisko demonizowania ruchu nazwanego tradycyjnie i nie zawsze słusznie lewicowym. Obliczone ono jest na wywołanie lęku i zastraszenie „pocziwego Michela”, tak by wycofał się jak najchętniej do okopów zimnej wojny. Przyjęte taktyce siania popłochu

przyjęła na fali demonizowania lewicy nazwę „Fracji Czerwonej Armii”, w skrócie RAF. Żeby sprowadzić rzecz do właściwych proporcji Heinrich Böll — znany dobrze w Polsce z licznych przekładów jego powieści — wskazał, że grupa Baader-Meinhof liczyła kiedyś 30, obecnie prawdopodobnie 6 osób. Stosunek do ilości mieszkańców NRF wyraża się w proporcji 1 do 10 milionów. Böll stał się z powodu wykazania tej proporcji obiektem napastliwej nagonki. Nazwano go „faszystoidą”, zażądano ustąpienia ze stanowiska przewodniczącego Penklubu. Afera Bölla świadczy nie tylko o istnieniu tendencji zmierz-

kacji, wydanej przecież na etap odprężenia. Jej celem jest nowe wezwanie do swoistej krucjaty Zachodu. Autor jawnie popada w rozpacz, gdy analizując antykomunistyczną doktrynę konwergencji, dochodzi do (słusznego) skądinąd wniosku o niemożności stworzenia systemu kapitalistycznego-socjalistycznego. Neguje tak że możliwość współistnienia „wszędobocznego” komunizmu.

Głosząc więc, że Europa (zachodnia) ma pięści, żeby walczyć, Windelen (pochodzący z Bolkowa na Śląsku) błada, że nikt na Zachodzie z narażeniem życia nie chce „bronić wolności”. Pesymistycznie oceniając sytuację, Windelen wzywa więc społeczeństwo zachodnioniemieckie do ofensywy ideologicznej.

Sił ustrowany autor daje lekcję zastosowania w praktyce politycznej doktryny demonizowania lewicy. Przy tym Windelen, poseł chadecki w Bundestagu i b. minister do spraw przesiedleńców, jest zwiastem nowej fazy walki ideologicznej i zwolennikiem powrotu na pozycje zimnej wojny. Ideolog negacji, ideolog zmierzchu i pesymizmu, nie jest przy tym przykładem odosobnionym. Jest jednym z wielu reprezentantów sił politycznych, które w oparciu o nowe wersje starych doktryn antykomunistycznych zamierzają kontynuować i w przyszłości ofensywę skierowaną przeciw zwolennikom odprężenia i normalizacji stosunków aby na tej zatrutej fali przygotowywać swój powrót do władzy.

WŁADYSŁAW WALCZAK

W GŁOS WIELKOPOLSKI

Nr 93 (8755) 20 IV 1972

NARADY W DNIACH BEZ NARAD

Zarządzenie w sprawie dni bez narad — tak potocznie nazywany jest akt prawny wydany 1 lutego br. przez premiera, a dotyczący usprawnienia organizacji pracy kierowników naczelnych, centralnych i terenowych organów administracji oraz kierowników jednostek gospodarczych i instytucji. Z udziałem tych osób — mówi zarządzenie — tylko w poniedziałki i czwartki mogą być organizowane narady, wszelkiego rodzaju zebrania, szkolenia, uroczystości itp. imprezy odbywające się od pracy wewnątrz jednostek organizacyjnych.

Na podstawie tego aktu prawnego przewodniczący prezydium WRN i RN Poznania wydali zarządzenia stanowiące, że tylko we wtorki i czwartki mogą być organizowane narady i wszelkie zebrania z udziałem stale urzędujących członków Prezydium WRN (RN Poznania) oraz prezydium PRN (DRN) i GRN, a także kierowników podległych tym prezydium jednostek organizacyjnych i gospodarczych.

Niniejszy artykuł jest próbą odpowiedzi na pytanie: w jakim stopniu realizowane są za rządzenia w sprawie dni bez narad?

★

— Obecnie organizuje się mniej narad niż poprzednio, ale moim zdaniem, poprawa w tym zakresie jest jeszcze niewystarczająca — mówi dziennikarzowi przewodniczący jednej z Gromadzkich Rad Narodowych w powiecie poznańskim.

— Czy wszystkie te narady — zgodnie z zarządzeniem Prezydium WRN — odbywają się we wtorki i czwartki?

— Niestety, zdarza się, że zebrania dochodzą do skutku również w innych dniach.

— Mogłby pan przytoczyć jakiś przykład?

— Oczywiście. 31 marca br., a więc w piątek, brałem udział w powiatowym nadzwyczajnym zebraniu zarządu powiatu o tematyce przeciwpożarowej. Naradę zorganizował Prezydium PRN w Poznaniu dla przewodniczących GRN i kierowników jednostek gospodarczych.

Podobny był ton wypowiedzi innych działaczy rad narodowych — rozmówców dziennikarza. Natomiast dla mini-sondażu, przeprowadzonego wśród kierowników zakładów pracy Poznania, charakterystyczna była wypowiedź dyrektora naczelnego jednego z zakładów przemysłu metalowego.

— W poniedziałki i czwartki w godzinach rannych pociągi (odchodzące z Poznania do Warszawy) przepełnione są

Laureaci konkursu na plakat filatelistyczny „Polska 73”

Jak wiadomo, w przyszłym roku ma się odbyć w Poznaniu, w związku z obchodami 500 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika, Światowa Wystawa Filatelistyczna „Polska 73”. W tych dniach rozstrzygnięto konkurs na plakat tej imprezy.

Jury pod przewodnictwem art. grafika Edmunda Budasza rozstrzygnęło 88 nadesłanych prac. Nagrodę otrzymują: Bożena Jankowska, Olsztyn, godło „Słońce i Ziemia” — I, Joanna Krzyska-Stokowska, Warszawa, godło „Stop” — II, Ryszard Kuba Grzybowski, Łódź, godło „Klaszer” — także II, oraz Jan Olejniczak, Poznań, godło „Ziemia” — III.

Ponadto jury przyznało wyróżnienie honorowe Zbigniewowi Kaji z Poznania, Rafałowi Jasiewiczowi z Poznania oraz Zofii Białas z Krakowa.

(c)

kłódów pracy, którym zarządzenie premiera wyznacza poniedziałki i czwartki na odbywanie narad i uroczystości.

Poniedziałki i czwartki są również dniami, w których mogą być organizowane zebrania z udziałem m. in. kierowników centralnych organów administracji. Lektura prasy codziennej prowadzi jednak do wniosku, że kierownicy ci w innych dniach tygodnia bywają odrywani od pracy wewnątrz swoich jednostek organizacyjnych. Np. poszczególni ministrowie brali udział:

— w środę, 22 marca w seminarium aktywnego Zrzeszenia Studentów Polskich;

— w sobotę, 25 marca w spotkaniu w Ministerstwie Kultury i Sztuki z okazji Międzynarodowego Roku Książki;

— w środę, 5 kwietnia — w zjeździe Związku Polskich Artystów Plastyków;

— w środę, 5 kwietnia w konferencji z okazji „Dni Leśnika i Drzewiarza”;

— w sobotę, 8 kwietnia w uroczystościach z okazji „Dnia Pracownika Służby Zdrowia”.

Jeśli nie wszystkie, to z pewnością większość wymienionych narad i uroczystości była potrzebna. Jednakże czy nie mogła się odbyć w dniach narad i wówczas z udziałem ludzi na kierowniczych stanowiskach albo też w innych dniach, ale już bez udziału do stojników?

Pokróćce przedstawione na wstępie tej publikacji zarządzenia premiera oraz przewodniczących prezydium WRN i RN Poznania nie wzbraniają przecież szeregowym pracownikom udziału w zebraniach zorganizowanych w jakikolwiek dzień tygodnia. Dotyczy natomiast ludzi zajmujących kierownicze stanowiska. Zarządzenia określające dni, w których szefowie nie mogą uczestniczyć w żadnych naradach, zobowiązują ich bowiem jednocześnie do przeznaczenia tych dni bez narad na usprawnianie kierowania działalnością podwładnych. Zarządzenie premiera stanowi, że w dniach bez narad szefowie: „powinni poświęcić się całkowicie pracy wewnątrz kierowanych jednostek organizacyjnych, pracy w terenie z jednostkami podległymi, podporządkowanymi i nadzorowanymi, dokonywać inspekcji i wykonywać funkcje nadzoru”.

Znając te intencje trzeba nie pokłóć się z każdym udziałem szefa w naradzie w dniu bez narad. Oznacza to bowiem szafowanie tym czasem i tą energią, które powinny być wykorzystywane na usprawnianie kierowania i zarządzania, na spowodowanie lepszej niż dotychczas pracy podległych jednostek.

MICHAŁ ŁUCZAK

Zajazd pod białym łabędziem

Dokończenie ze str. 3

ta, najstarszy chyba w Polsce członek pływackiej braci, zajmujący się zawodowo wylądowaniem tonących. Zatrudniony już w 1929 roku w Łazienkach Miejskich, po 6-letniej pracy w Zdunach wrócił znów do Krotoszyna, gdzie od 10 lat czuwa nad bezpieczeństwem kąpielących się w jeziorze na Błoniu. Otwarcie ośrodka będzie dla niego prawdziwym świętem.

— Starczy panu sił do dalszej pracy, jak kandydatów na topielców przybędzie? — pytam.

— Wyłowiłem ich sporo w swoim życiu i myślę, że dam radę następny, mimo swej sześćdziesiątki — zapewnia dziarsko Szlachta i z góry już cieszy się na obiecane mieszkanie służbowe w powstającym budynku.

Sporo jeszcze koło tego obiektu roboty. Ale słowo raz dane obowiązuje. Załogi 12 za kłódów pracy nie poskapią sił, aby budynek zbudować i wykończyć. A są wśród nich tacy potentaci, jak Krotoszyńskie Zakłady Ceramiki Budowlanej. Przedsiębiorstwo Remontowe Gospodarki Komunalnej, Zakłady Przemysłu Drzewnego. Załoga tych ostatnich wykona w czynach społecznych roboty ciesielskie, stolarskie, podłogi i parkiety. Dopomoga w tym pracownicy Spółdzielni Pracy Przemysłu Meblarskiego. Załoga Spółdzielni Wielobranżowej wyko-

na okna o konstrukcji metalowej. Spółdzielnia Usługowo-Wytwórcza Kółek Rolniczych w Krotoszynie zadeklarowała roboty murarskie i stolarskie. POM zrobi filary, bariery ochronne i załatwi czynności spawalnicze. Zasadnicza Szkoła Zawodowa i Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu przeprowadzą montaż konstrukcji stalowych. Włączy się do prac wykonawczych i porządkowych młodzież Technikum Ceramicznego, którego dyrektorem jest Benedykt Przybylski — przewodniczący PK FJN.

Niejedną jeszcze godzinę wyrwą ze swego wypoczynku na chodzenie koło tej sprawy członkowie Społecznego Komitetu Budowy, któremu przewodniczy Antoni Augustyniak. Pasja działacza każe mu poświęcać wygładowi estetycznemu miasta i jego wyposażeniu w urzędzenia komunalne i socjalne więcej uwagi niżby wynikało to ze służbowej powinności. Sporo udało się w mieście załatwić przy pomocy załóg zakładów pracy, które sprawują patronat nad zielenią, urządzają w czynach społecznych skwery, kwietniki, pasy zieleni wzdłuż ulic, wysadzanych na poboczach tysiącami krzaków róż. Porządkowanie targowiska, okolic dworca, poszczególnych ulic, to dalsze etapy zaczętych prac.

Przydałoby się jeszcze kąpielisko kryte. Jedyne w

Woda dla Poznania (2)

Jak pokryć deficyt?

Wczoraj na naszych łamach zamieściliśmy wywiad z pracownikami Zakładu Hydrografii Instytutu Geografii przy UAM — doc. dr. hab. Michałem Zurawskim i mgr Alfredem Kanieskim na temat przyczyn niedawnych kłopotów z wodą, które wszyscy dotkliwie odczuliśmy. Nasi rozmówcy mówili, że spowodowała je nie tylko trwająca wiele miesięcy susza, lecz także niewłaściwa eksploatacja zasobów wodnych.

Na końcu swej wypowiedzi zawarł uwagę, że Poznań powinien mieć przynajmniej trzy ujęcia wody z różnych źródeł. Sprawa dodatkowego ujęcia wody dla Poznania znalazła się też w centrum uwagi władz miasta i poszczególnych komórek resortu gospodarki komunalnej. Odwiedziliśmy niedawno Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego w Poznaniu, którego pracownicy z własnej inicjatywy i bezinteresownie przystąpili do wstępnych badań nad możliwościami poprawy zaopatrzenia Poznania w wodę. Wyniki badań przekazano Wodociągom. Zapoznano z nimi również władze miasta. Zwołano radę techniczną, na której przyjęto propozycję biura i zlecono mu dalsze rozpracowanie problemu. Teraz grupa specjalistów pracuje nad tym zagadnieniem. O rezultatach tej pracy rozmawialiśmy z dyrektorem Biura Projektów — Eugeniuszem Kolnym i inż. Adamem Maruniewiczem.

Poznań czerpie wodę z dwóch źródeł: z Warty i z wód podziemnych. Dwie trzecie zapotrzebowania miasta na wodę pokrywa jednak nasza pocziwa Warta, która ostatnio jest tak wąska, że przypomina raczej strumyk niż rzekę. A zapotrzebowanie na wodę wzrasta z każdym miesiącem. Tymczasem wodociągi — przy swojej maksymalnej pracy — są w stanie pokryć je zaledwie w 90 procentach. Co prawda wydajność ich wzrasta zwykle latem, ale trzeba się liczyć z koniecznością ograniczenia liczby czynnych stawów infiltracyjnych. Przewiduje się, że w ciągu najbliższych miesięcy wydajność obydwu ujęć będzie odpowiadała średniemu zapotrzebowaniu miasta, a w 1973 r. powinna jeszcze nieco wzrosnąć, ale przy dynamicznym zwiększaniu się zapotrzebowania przyrost ten wystarczy zaledwie na pokrycie wzrostu zużycia wody.

Wodociągom przyznano dodatkowo około 200 mln zł na modernizację i rozbudowę ujęć wodnych. Planuje się, że dzięki temu do 1975 r. miasto

będzie miało prawidłową rezerwę wody na wypadek suszy i klęsk żywiołowych.

Z zapasami wody nie jest wcale tak dobrze. Jest jej ciągle za mało, mimo że od lat trwają poszukiwania skąd pokryć rosnący deficyt. Ostatnio odkryto dosyć pokaźne zasoby wody w dolinie toruńsko-berswaldzkiej, w okolicach Na kła. Ale ciągnąć rurociągi do Poznania z odległości ponad 80 km, to zbyt daleko i za drogo. Nie ma więc innego wyjścia jak jeszcze intensywniej czerpać wodę z Warty. Potrzebne jest więc nowe ujęcie.

Inżynierowie: dr Edmund Kostrzewa i Adam Maruniewicz — współtwórcy koncepcji — orzekli, że innego wyjścia nie ma. Co prawda program zaspokojenia zapotrzebowania na wodę obejmuje okres do 2020 r., a realizowany będzie w pełni dopiero po 1975 r., ale już teraz trzeba pomyśleć o wielu inwestycjach komunalnych na Warcie. Przede wszystkim rzeka musi być uregulowana na znacznej długości, trzeba pobydować zbiorniki wody, zastanowić się jak kierować okoliczne ścieki. Program zawierać też będzie wytyczne dla gospodarki wodnej dla całej Warty, przy czym za kładą się, że wszystkie zakłady przemysłowe będą się doń bezwzględnie stosowały. Inne postępowanie wyklucza powodzenie inwestycji. Trzeba więc, aby kierownictwa tych zakładów już teraz przyjęły ten fakt do wiadomości i w swych najbliższych planach uwzględniły sprawę doskonałego oczyszczania fabrycznych ścieków.

Program przewiduje, że po roku 2000 mieszkańcy Poznania zużywać będą około 650 m sześć. wody w ciągu doby. Tymczasem po 1975 r., już po rozbudowie, wodociągi będą miały maksymalną wydajność jeszcze znacznie niższą od potrzebnej. Skąd wzięć różnicę i jak ją uzyskać?

WANDA NAROŻNA

DO REDAKTORA GŁOSU

Czy „Marcinek” jest lubiany przez dzieci?

Często ukazują się wiadomości o działalności Teatru „Marcinek”. Jego zasługi oraz olbrzymie zainteresowanie jakie wzbudza w kraju i za granicą swą sztuką są powszechnie znane. Pozornie powinniśmy się cieszyć. Rodzice jednak często wyrażają wątpliwości co do celowości wysyłania dzieci do tego teatru. Dzieci nie potrafią np. wydać opinii o oglądanym przedstawieniu w tym teatrze, ani też opowiedzieć co widzieli na scenie. Przebywając z dzieckiem na przedstawieniu można zaobserwować już od połowy spektaklu zmęczenie i brak zainteresowania dziecka tym, co dzieje się na scenie. Dziecko jest jak gdyby odurzone abstrakcją i wydziwianiem. Nie nadąża za tokiem akcji.

Proszę sobie wyobrazić, że na pytanie jakie zaobserwowałem chłopcu, który ma obecnie 8 lat co mu się najwięcej podobało w teatrze odpowiedział, że „Przygody zbroja Madeja”, które wystawiane były w Teatrze Nowym. Wydaje się, że Poznań nie ma teatryku dla młodzieży szkolnej, takiego który by był przychylnie widziany również przez rodziców i nauczycieli. To, co prezentuje Teatr „Marcinek” jest dobre artystycznie i awangardowe, ale nie do zwykłej konsumpcji na co dzień. W Poznaniu natomiast brak jest takiego normalnego teatru kukielkowego, który by dostarczał dzieciom radości, marzeń i wzruszeń, bo tego właśnie nie daje im „Marcinek”.

Franciszek Krowczyński
Poznań

OD REDAKCJI: Sprawa, którą poruszył nasz czytelnik wydaje się złożona. Nie byłobyśmy skłonni zgodzić się z nim, że „Marcinek” nie cieszy się zainteresowaniem swych najmłodszych widzów. Przeczą temu przede wszystkim dane

Pracownicy Biura Projektów Budownictwa Komunalnego opracowali aż trzy warianty rozwiązania problemu. Wybór pozostawia się inwestorowi, czyli wodociągom.

Pierwsza wersja, to powielenie obecnego ujęcia rzecznej i utrzymania metody uzdatniania wody na stawach infiltracyjnych. Tu jednak nasuwa się zaraz argument przeciwny tej koncepcji; wydajność stawów jest mała. Można ją intensyfikować tylko poprzez ziołone studnie drenażowe i uszczelnienie skarp, ale zawsze występuje pewna strata wody pompownej do stawów.

Drugie rozwiązanie, to klasyczne ujęcie wody rzecznej (może być denne lub brzegowe) i chemiczne uzdatnianie jej na urządzeniach uzdatniających.

Trzecia wersja — zamiana stawów infiltracyjnych na tzw. filtry powolne, czyli — jak to określił inż. Maruniewicz — cofnięcie się o 100 lat. Mimo to fachowcy skłaniają się właśnie ku tej koncepcji. Jest ona bowiem najprostszą w realizacji, obsłudze i konserwacji. Poza tym daje najpewniejsze efekty. Jest to bowiem filtr biologiczny.

W tym roku wybuduje się jeden doświadczalny filtr powolny. Przez dwa następne lata będzie się obserwowało efekty jego pracy, jaki wpływ będą miały poszczególne czynniki na wartość i metodę uzdatniania. Po dwóch latach do świadczeń przystąpi się do budowy dalszych tego typu stawów.

Według zapewnień projektantów, metoda ta daje stu-procentową gwarancję na zlikwidowanie deficytu wody i pozwoli na to, że docelowo wodociągi będą pracowały z pewną rezerwą wody. Byłoby to wreszcie oczekiwany rezultat dociekań.

Rzecz w tym, że „Marcinek” stawia przed swymi odbiorcami istotnie wyższe wymagania sceny dramatycznej adresującej czasami także swe przedstawienia dla dzieci i młodzieży. Nie zawsze bowiem prawidłowo odczytanie fabuły oraz rozpoznanie typowych cech bohaterów sztuki jest dostatecznym sprawdzianem odbioru. „Marcinek” nie stawia bowiem na fabule i na proste schematy treściowe. Przede wszystkim chce uczyć swych odbiorców myślenia kategoriami teatru, wtajemniczać ich w arkan sztuki, kształtować gusty estetyczne swych odbiorców. To, że lepszym odbiorem widza dziecięcego cieszą się spektakle przygodołowane przez sceny dramatyczne zapewne jest prawdą. Ale pamiętajmy — teatr dla dzieci rządzi się takimi samymi prawami, co i ten dla dorosłych. To znaczy znawstwo spektaklu „pod publiczkę”, schlebającego gustom swych odbiorców, nie zmuszającego ich do myślenia i zna teatr ambitny poszukujący.

Cechą charakterystyczną dla produkcji artystycznych Marcinka jest przy tym znaczne zróżnicowanie jego spektakli wg kryteriów wieku odbiorcy. Są więc w repertuarze tego teatru spektakle adresowane wyłącznie dla widzów dorosłych, są przedstawienia dla młodzieży szkolnej, są także i dla widzów najmłodszych. Nie zawsze natomiast dostateczna jest informacja dla kogo konkretny spektakl jest przeznaczony. Być może więc, że dziecko naszego czytelnika było na przedstawieniu adresowanym dla nieco starszych odbiorców. (ob)

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Kordian”.
OPERA — g. 19 „Palac Lucype-
ra” (przedst. zamkn.).
OPERETKA — g. 19 „Kraina
uśmiechu”.
MARCINEK — g. 17 „Julija”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU-
ZA — g. 10, 12.30 „Jestem niewier-
nym mężem” (fr. 18 l.), g. 15.30, 18.
20 „O wpół do jedenastej wieczór
latem” (USA 16 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Poskromienie złoicy” (USA
14 l.).
BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18.
20.15 „Zaraza” (pol. 16 l.).
CZTERNAŚĆ — g. 10, 12.30,
15, 17.30, 20 „Rzeźnik” (fr. 18 l.).
GONG — g. 10, 12 „Modelka”
(weg. 16 l.), g. 16, 18 seanse zamkn.,
g. 20 „Życie aby żyć” (fr. 18 l.).
GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Ta-
jemnice Kaliakry” (bulg. 14 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18,
20 „Naręczona pirata” (fr. 18 l.).
KOSMOS — I. Festiwal Kiczu Fil-
mowego: g. 18 — Maraton filmów
nagrodzonych.
MALTA — g. 16, 18, 20 „Kłopotli-
wy gość” (pol. 11 l.).
MINIATURKA — g. 15.30, 17.30,
19.30 „Szerokość geograficzna ze-
ra” (jap. 14 l.).
OSIEDLE — g. 16, 19 „Mayerling”
(fr. 14 l.).
PANCERNIAK — g. 17.30, 20
„Zandara się żeni” (fr. 11 l.).
PALACOWE — g. 15, 17.30, 20
„Moja noc u Maud” (fr. 18 l.).
RIALTO — g. 10, 16, 19.30 „Ucie-
ka” (I i II cz. radz. 14 l.), g. 14
„Brylanty pani Zaury” (pol. 16 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15,
17, 19.30 „Zwariowany weekend”
(fr. 11 l.).
SCALA — g. 16, 18, 20 „Hrabina
z Hongkongu” (ang. 14 l.).
WARTA — g. 10.30, 13.30, 16.30,
19.30 „Twój współczesny” (radz.
16 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 16 i 18.30 „Kapitan Florian z
młyna” (NRD 16 l.).
WILDA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.15
„Zwariowany weekend” (fr. 11 l.).
WRZOS (Luboń) — g. 18 „Sto-
neczniki” (wł. 14 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15
„Narkotyki” (fr. 18 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13-20
„Leningrad — Londyn”.

CYRK

„ARENA” (plac przy Stadionie
im. 22 Lipca) — g. 19.

DYŻURY

SZPITALA: interna, chirurgia
ogólna, okulistyka, neurologia
— ul. Walki Młodych 7; laryngologia
— ul. Przybyszewskiego 49; psy-
chiatra — ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla Po-
znania (Chelmońskiego 20); wypad-
ki uliczne, tel. 99; nagłe zachoro-
wania w domu, tel. 63-00-66; pora-
dy lekarskie, tel. 637-35; dla pow.
poznania, tel. 566-66.
Telefon Zaufania — nr 586-87 i
522-51.
Apteki: Dzierżyńskiego 349, Gło-
gowska 107/109, Główna 53, Kórni-
ka 24, Mickiewicza 22, Słowiańska,
Starolecka 78 (dyżury nocne),
Marcinkowskiego 11 (cała doba).
Centralny Ośrodek Informacji
Medycznej Służby Zdrowia w Po-
znaniu — tel. 540-93.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I:
Fala 1322 m; 7.30 Muzyka, rzeczy
interesujące, refleksje; 8.03 Repor-
taż; 8.16 Melodie na zamówienie;
8.25 Co słychać w Polsce... na świe-
cie; 8.30 Bezpieczeństwo na jezd-
ni zależy od nas samych; 8.40 Pro-
ponujemy, informujemy, przypomi-
namy; 9 Dla kl. III i IV (jęz.
polski); „Zdrowie”; 9.20 Muzyka
klasyczna; 10.05 Mistrzowie piek-
nego słowa — J. Składek; 10.25
Solo i w duecie; 10.50 Pomnik w
Eisleben — felieton; 11 Dla kl. VI
(historia); „Marsylianka” — stu-
chowski; 11.30 Śpiewają gwiazdy
X Muzy; 11.50 Poradnia Rodzina;
12.25 Z gdańskiej fonoteki mu-
zycznej; 13 Z życia ZSRR; 13.20
Prosimy was na wesele. Przysięg
ki weselne z różnych regionów
Polski; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”;
14 Nie przemilczcie, nie za-
pomniacie o fraszkach — mówi H.
Ładosz; 14.10 Sonaty obojowe A.
Szalowskiego i K. Saint-Saens’a
— gra J. Baraszk; 14.30 Zagadki
muzyczne; 15 Godzina dla dzie-
ci i chłopców; 16.05 Opinie ludzi
partii; 16.15 Gustaw Holste —
Słuta na mała Ork. Św. Pawła;
16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.30
Mistrzostwa świata w hokeju na
lodzie grupy „A”, Transm. z Pra-
gi meczu ZSRR — Czechosłowacji;
19.15 Kupić nie kupię, posłuchać
warto; 19.30 Muzyka na panoramie
rozgłośni; 20.30 Fala 72; 20.35 Mi-
niatury rozrywkowe; 21 Aud. Red.
Spółk.; 21.25 Wszelchnia Pedago-
giczna; „Wychowanie zdrowotne”;
21.40 Listy z teatrów; „Portret sta-
rych mistrzów sceny polskiej”;
22.10 Z nagrań L. Stokowskiego;
23.10 Przegląd i pociąg; 23.20 Z
węgierskich nagrań jazzowych;
23.30 Rewia piosenek; 0.10 Program
nocny z Bydgoszczy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10,
12.05, 15, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
63.74 MHz; 7.25 Isaac Albeniz —
„Savilla” — taniec hiszpański;
8.05 Muzyka teatralna; 8.30
8.35 Audycja polonistyczna; 9 Mo-
dę znajdziemy w Warszawie; 9.25 Nie ma
ginesu; 10.05 Spotkanie z pisar-
kami.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A
20 IV 1972 Nr 93 (8755)

Dobre tempo prac na budowie zakładu rehabilitacji inwalidów

Od września — nauka w nowych pomieszczeniach

Zakład Szkolenia Inwalidów przy ul. Wawrzyniaka powstał wiele lat temu jako pierwszy tego typu ośrodek w kra-ju. Wprawdzie jego warunki lokalowe nie są najlepsze, gdyż nie wszystkie pomieszczenia znajdują się w jednym miejscu, jednak z braku innych trzeba się było nimi zadowolić. Rola natomiast, jaką spełnia zakład jest ogromna. W szkołach o różnych stopniach i kierunkach przygotowuje się do za-wodu inwalidów w wieku od 18 do 35 lat.

Toteż z niecierpliwością, zarówno dyrekcja, grono nau-czyielskie a przede wszystkim uczniowie czekają na nowe lo-kale, które powstają przy ul. Szamarzewskiego. Pawilonowe obiekty mają być wreszcie go-towe w czerwcu br. Dwa let-nie miesiące przeznaczają się na urządzenie wnętrz, by na-ukę w roku szkolnym 1972/73 rozpocząć już w nowym zakła-dzie. Ze względu na jego spe-cyfikę, sprzęt oraz różnorod-ne maszyny wymagają specjal-nego przystosowania do ludzi, którzy będą z nich korzystali.

Za kilka więc miesięcy ra-dykalnej poprawie ulegną do-tychczasowe warunki. Nowy zakład, którego głównym pro-jektantem jest mgr inż. arch. Lech Sternal z „Miastoprojek-tu”, zasługuje na uwagę szcze-gólnie ze względu na orygi-

nalną koncepcję, a także po-mysłowe rozwiązania tzw. ma-łej architektury. Dużo bowiem miejsca przeznaczono — tak-że wewnątrz pawilonów — na zielen. Można więc będzie stwo-rzyć tu przyjemne warunki nauki i pracy.

Duża hala produkcyjna, przewi-dziana do nauczania praktycz-nego, podzielona jest na kilka działów (m. in. elektromechanika, radio-mechanika i telewizyjny). Znajdu-ją się tu też warsztaty m. in. do obróbki metali i drewna. W dziale nauczania teoretycznego mieszczą się rozmaite pracownie i gabinety. W dziale natomiast usprawniania fizycznego poczesne miejsce zaj-mują dwie sale gimnastyczne. Jed-na do zajęć grupowych, druga — indywidualnych. Pierwotnie pla-nowano wybudować tu także ba-sen kąpielowy, lecz z przyczyn nie zależnych od inwestora zdjęto go z planu. Niepowetowana to strata, gdyż zajęcia ruchowe w wodzie są przecież podstawą rehabi-litacji. Ostatnie rozmowy o wro-dzone na ten temat z władzami miejskimi wskazują, że jest szan-sa wybudowania basenu, lecz w okresie późniejszym.

Brak tu również zaplecza dla warsztatów, więc będzie tro-chę kłopotów z magazynowa-niem materiałów potrzebnych do produkcji. Ten brak wynika z tego, że założenia całego za-kładu opracowywano szereg lat temu i nie przewidziano wtedy możliwości jego rozwo-ju ani nowoczesności, jaką według nowych założeń ma się charakteryzować ten ośrodek szkolenia. Tak to bywa, kiedy projekt jest gotowy na długo

Z działalności SPAM

Ostatnio odbyło się zebra-nie poznańskiego oddziału Sto-warzyszenia Polskich Artystów Muzyków. Przewodził prezes — Ludwik Kwaśnik. Ze sprawozdań Witalisa Doro-żały i wiceprezesa Mariana Weigta wynika, że działalność SPAM znacznie się ożywiła. Od działu liczy 150 członków zrze-szonych w kołach PWSM, Fil-harmonii i Opery oraz Szkoły Muzycznej w Kaliszu.

W dyskusji przemawiali: Z. Kwiczala-Kubaśka, Z. Oleń-ska, St. Kulczyński, Z. Słow-ik i W. Szymanda — prze-wodniczącą komisji rewizyj-nej. Podkreślano ważność roz-wijającej się akcji udostępnia-nia debiutów estradowych młodym (w ciągu roku odbyło się 6), kontynuowanie coraz ciekawszego cyklu odczytów na aktualne tematy muzyczne (odbyło się 8), wzrost troski o sprawy bytowe (najwięcej jest kłopotów mieszkaniow-ych) oraz jeszcze większą niż dotychczas integrację człon-ków i współpracę z dyrekcja-mi i radami zakładowymi na szych instytucji muzycznych, gdy chodzi o sprawy reper-tuarowe, czy wykonawstwo ar-tystyczne.

Akcentowano udział człon-ków Prezydium SPAM w pra-cach Rady Narodowej, Komis-sji Kultury, Frontu Jedności Narodu, oraz współpracę z WKZZ, Związkiem Pracowni-ków Kultury i Sztuki, PTM im. Wieniawskiego, Filharmon-ia, Operą, Klubem MPiK. Bardzo przydałby się lokal na sekretariat i biuro SPAM, co ułatwiłoby znacznie zdynami-zowanie działalności SPAM, dotąd rozwijającej pracę w przygodnie użyczanych pomie-szczeniach. (tom)

radziecka; 10.25 Mój Dagestan — mikroproza z II części książki R. Gamzatowa; 10.45 Czajkowski — Symf. „Manfred” wg Byrona; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.20 Mu-zyka ludowa naszych sąsiadów; 13.40 Msza za miasto Arra — frag-ment pow. A. Szeptyńskiego; 14.05 Czwartkowe spotkanie przy muzyce; 14.30 Kronika kulturalna; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Kon-cert muzyki polskiej; 17.15 Aud. ekonomiczna; 17.25 Piosenki i me-lodie estrady; 17.55 Radiopress; 18.05 Studenci słuchają — studen-ci mówią; 18.20 „Widnokrąg” — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 19.15 Język rosyjski; 19.31 Zespół rozrywkowy; 19.37 Kompozytor tygodnia — K. W. Gluck — opera; 23.15 Wiersze po-ętów bułgarskich; 23.25 Muz. tanecz-na.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 7.50 Mikrorecital G. Cin-cuttelli; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Muzyka pocztą UKF; 9 „Śnieg i panna” — ode 3 pow.; 9.10 Bossa nova w różnych stłach; 9.30 Nasz rok 72; 9.45 J. Brahms — Uwertu-ra z trąbicy op. 81; 10 Sześciu w-ność i technika; 10.35 Wszystko dla nas; 11.45 „Trzej dworzysze”; 11.50 19 pow.; 12.25 Za kierownicą; 13 Na katowickiej antenie; 15 Prz-ygoda biblioteczna — opowiada doc.

Wiadomości

— Dla młodych widzów — Ekran z brakiem — w programie m. in. film serijny „Znak Zorro” — ode. II; 16.45 — Dziennik; 16.55 — (Kolor) — Mistrzostwa Świata w ho-keju na lodzie — grupa „A”; Zwią-zek Radziecki — Czechosłowacja (Praga); w I przerwie ok. 17.30 — Magazyn ITP; w II przerwie ok. 18.15 — Teleskop (dok.); 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — Przypominamy radzimy; 20.05 — „Dwaj panowie bez parasola” — film fab. prod. rum. (od lat 16); 21.40 — PKF; 21.50 — Refleksje; 22.20 — Dziennik i wiadomości sport.; 22.45-23.50 — Politechnika TV — Fizyka I rok — „Dynamika cieczy i gazów” oraz „Opory ru-chu”.

PROGRAM II: 17.05 — Język an-gielski w nauce i technice; 17.35 — Dla dzieci — „Mioduszcza i spado-chron” — film z serii „Miodusz-cha” (kolor); 17.45 — Z wizytą w Kraju Rad, I. „Kujbyszew”; 2. „Znicz płonie nad Wolgą” — filmy dok. (kolor); 18.05 — „Italia z ser-cem na dłoni” — włoski program rozrywk. (kolor); 18.45 — „Niebe-zpieczne środowisko” z cyklu „Ko-lorowe spotkania” (kolor); 19.20 — (Kolor) Dobranoc; 19.30 — Dzien-nik; 20.05 — (Kolor) Polski film ani-mowany — Witold Giersz; 20.45 — 24 godziny; 20.55 — „Raport z Li-bil” z cyłu „Nasi za granicą”; 21.25 — (Kolor) — „Węgierski magnat” — film fab. prod. weg.; 23 — Język angielski w nauce i technice — (powt.).

TELEWIZJA

CZWARTEK — PROGRAM I:
8.15-8.55 Matematyka w szkole
— „Aktywne utrwalanie materia-
łu nauczania” — cz. I; 15.55-16.45

Zanim przybędą turyści

Nowa szata Strzeszynka

Intensywnymi przygotowaniami do sezonu objęte zostały wszystkie ośrodki wypoczynkowe w Poznaniu i najbliższej okolicy, szczególnie miejsca wypoczynku świątecznego, do których należy m. in. Strzeszynec. Były polski „Mister Camping” zmienia swe oblicze dosłownie z każdym dniem.

Sporo wysiłku włożono w nowe ukształtowanie zieleni. Przybyły Strzeszynkowi tysią-ce krzewów i drzew, a równo cześnie przerzedzono nieco gę-stą zielen wzdłuż drogi spacer-owej nad jeziorem. W sta-rym campingu (tym w lesie) modernizacji poddano sklep, który w sezonie czynny będzie niemal od świtu do zmroku oraz klub „Ruchu”, zamienio-ny na kawiarenkę. Powstają nowe punkty sprzedaży, któ-rych wydajność obliczona bę-dzie na wzmógłony ruch w let-nie upalne soboty i niedziele. Na prawidłowe funkcjonowa-nie handlu i gastronomii duży nacisk położyło Prezydium Rady Narodowej Poznania i miemy nadzieję, że wy-egzekwuje należyta pracę od instytucji odpowiedzialnych za tę dziedzinę.

Powodem do dumy kierow-nika ośrodka — Jacka Ko-walskiego może być camping znajdujący się po drugiej stro-nie drogi wiodącej do Kiekrza. Aktualnie montuje się tam 10 domów typu Tramp (są to drewniane domki, o wielkim dwuspadowym dachu, ekspoz-owane w ubr. na MTP nad Malta). Domki odpowiadać będą wymogom najbardziej nawet wybrednych turystów. Posiadają ciepłą i zimną wo-dę, ogrzewanie itp. Strzeszy-niek przygotowany jest także na przyjęcie zwolenników caravaningu (turystów podró-żujących z własnymi przyce-pami campingowymi). Specjal-ne zielone boksy, każdy z prądem z sieci, pomieszczą 30 przyczep. Ponadto przygo-towano 50 stanowisk dla zmo-toryzowanych turystów (każde pole umożliwia postawienie samochodu i namiotu) oraz 30 pól dla indywidualnych tu-rystów, z małymi namiotami.

Aktualnie czynione są wy-siłki o powiększenie parkin-gu, o pozyskanie nowych tere-nów, które będzie można za-



Przechodnie, korzystający ze schodów prowadzących od ul. Dzierżyńskiego ku Stadionowi im. 22 Lipca łatwo mogą się prze-konać codziennie, jaki tu od-wielu miesięcy panuje bałagan. W jednym miejscu zabrakło słupków w betonowej balustradzie i nikt ich nie ma zamiaru wprawić. A tymczasem — co-dziennie bawią się tutaj dzieci, często bardzo małe. Nie byłoby

w tym nic groźnego, gdyby nie fakt, że tuż za barierą znajduje się podwórze, położone jednak o kilka metrów niżej od pozio-mu owego miejsca zabaw. (zdję-cie górne).

Przy wspomnianych schodach znajdują się lampy. Ustawiono je kłedys, by oświecały to bardzo uczęszczane przejście. Cóż z te-go skoro miejscowa chuliganeria pozabawiła je kloszy. (zdję-cie u dołu). Czy i tego nikt nie widzi? Jak długo jeszcze balu-strada świecić będzie dziurami, a lampy brakiem szyb i żaró-wek? (c)

Fot. (2) — K. Przychodzki



echa naszych publikacji

Zmienił system

W rubryce „Do redaktora Głosu” skrytykowaliśmy 28 ubm. fakt nieterminowego wy-konania usługi przez placów-ke Spółdzielni Pracy „Świt” przy ul. Wrocławskiej oraz nie reagowanie na wpis do książki zażaleń. Zarząd „Świ-tu” szybko zajął się tą spraw-ą, przeprosił zainteresowane go i doszedł do następujących wniosków:

„Przykry wypadek niewykona-nia usługi polegającej na wy-czyszczeniu dywanu w terminie wyznaczonym nastąpił wyłącznie z naszej winy. Notatka przyczyni-la się do wniosków analizowa-nia przez Zarząd Spółdzielni ter-minów czyszczenia dywanów. Po-za tym stwierdziliśmy, że ek-spe-dientka wbrew obowiązującym w Spółdzielni zasadom nie przedło-żyła nam (na drugi dzień po doko-naniu wpisu) książki zażaleń. Nie-stety, i w tym wypadku część wi-ny ponosimy, gdyż zbyt mało zainteresowaliśmy dział kontroli wewnętrznej zagadnieniem bada-nia zapisów w książkach zażaleń w czasie wizytacji placówek. Kie-rownicza punktu przyjęć zosta-nie ukarana oraz dokonamy częściowej wymiany ekspedientek w placówce przy ul. Wrocław-skiej, co pozwoli na przyszłość uniknąć podobnie przykrych dla klientów wypadków”.

Ponadto zarząd „Świt” stwierdza, że ujawnienie tego przypadku pozwoli zmienić system pracy placówki usłu-gowej i współpracującego z nią zakładu. Przyjmujemy to z zadowoleniem, gdyż takie właśnie były intencje naszej publikacji. (—)

Telefony DONOSZA

● Do poważnej kraksy doszło wczoraj w godzinach wieczornych, u wylotu ul. Walki Młodych. Jada cy po pochyłości ulicy tramwaj linii nr 2 wpadł przy wjeździe w Plac Wiosny Ludów na ostatnią przyczepę skręcającą właśnie tramwaju linii nr 5. Pojazd zosta-ły poważnie uszkodzone a uder-zona przyczepa wypadła z szyn. Niestety nie było się bez ofiar w ludziach. 15 spośród pasażerów obu pociągów odniosło różne obrażenia z czego 63-letnia Helena S. oraz Stanisław C. z uwagi na poważne obrażenia zatrzymano w szpitalu. Obrażenia odniosła również obsłu-żka tramwajowa. Konduktor „Biał-ki” Tomasz K. ma złamaną nogę a konduktorka „dwójki” Maria N. złamaną rękę.

Powołana komisja bada przyczy-nę wypadku.

● W miejscowości Badorzew pow. Jarocin 24-letni motocyklista Zenon R., w czasie wyprzedzania ciągnika, wpał na drzewo. Wsku-tek odniesionych obrażeń, w dro-gie do szpitala, zmarł. (za)

odpowiadamy

Stala czytelniczka K. J. — Tech-nikum Poligraficzno-Księgarskie im. J. Lelewela mieści się w Po-znaniu przy ul. Różanej 7. Radzi-my zwrócić się do sekretariatu szkoły; tam otrzymasz dokładne dane. (999)

Danuta P., pow. Poznań. — Za-sadnicza Szkoła Handlowa (dos-kształcająca) mieści się w Pozna-niu przy ul. Śniadeckich 54/58, zaś gastronomiczna przy ul. Podkomor-skiej 37. Blizszych danych udziela sekretariat tych szkół. (1011)

INFORMUJEMY

Zarząd Oddziału Zjednoczonego Związku Emerytów, Rentistów i In-walidów, Oddział Miejski 2, zawiadamia członków, że zebranie ple-narne odbędzie się dzisiaj o godz. 17, w Domu Drukarza, ul. Inżynier-ska 10.